

Jak poznawać Boga?

Poznawanie to odkrywanie Boga w tym, co mnie otacza, w Jego dziele, w doskonałości, poczynając od tego, jak stworzył świat.

Przyjrzyj się zwyczajnej dżdżownicy, której Bóg stworzył glebę i pory roku. Żywi się ziemią ze znajdującymi się w niej mikroorganizmami. Dzięki temu, co zjada i wydalą, użyźnia glebę - wzbogaca ją w sole mineralne, np. w związki azotu, którego rośliny potrzebują, a nie potrafią pobrać z powietrza. Taka mała dżdżownica w ziemi drąży korytarze, dzięki czemu gleba jest pulchniejsza i lepiej napowietrzona, a to ułatwia rozwój korzeni roślin. Dzięki korytarzom dżdżownic wody podziemne dostają się bliżej powierzchni ziemi, która staje się bardziej wilgotna. Czyż to nie jest przykład doskonałego systemu użyźniającego ziemię? W dodatku jeśli nieuważny ogrodnik uszkodzi dżdżownicę, ma ona zdolność regeneracji! Odrasta! Zastanawiałeś się, skąd taka mądrość?

Przyjrzyj się gniazdu trzciniaka. To taka czarka przywiązana do kilku trzcin, wisząca nad wodą; zbudowana z liści trzciniowych i włókien roślinnych. Kto go nauczył takiej misternej sztuczki, żeby mógł przetrwać gatunek?

A kto dał zającowi długie uszy, które zapewniają mu nie tylko dobry słuch, ale też pomagają chłodzić się? Zające biegają często długie dystanse, ratując się przed drapieżnikami, dlatego potrzebny jest im silny „system chłodzący”. Jeśli zając traciłby nadmiar ciepła tylko poprzez pocenie, to utraciłby zbyt dużo wody. Zające uszy wyposażone są w gęstą sieć naczyń krwionośnych, które mogą w dużym zakresie rozszerzać się i kurczyć. Kiedy zając musi pozbyć się nadmiaru ciepła, jego naczynia krwionośne pracują na pełnych obrotach, a kiedy musi je zachować, następuje zwężenie światła naczyń. Im goręcej, tym więcej ciepła organizm musi z siebie wyrzucić, dlatego najbardziej uszaste zające pochodzą z południa. Ich słuchy dosięgają połowy tułowia. Skąd ta mądrość? Zastanawiałeś się?

Mądrość Boża przejawia się w perfekcyjnie stworzonym i urządzonym świecie. Człowiek ma na tej ziemi panować i decydować. O ileż bardziej niż o dżdżownicę, ptaszka czy zającą Bóg troszczy się o Ciebie! O ileż więcej okoliczności zadbał, byś Ty mógł żyć!

Zobacz, co Bóg wyjaśnia Hiobowi (Hi 38, 1-15):

Wystąpienie Boga

I z wichru Pan odpowiedział Hiobowi tymi słowami:

*«Któż tu zaciemnić chce zamiar
słowami nierozumnymi?*

Przepasz no biodra jak moczysz!

Będę cię pytał - pouczysz Mnie.

Czy pomagałeś w stworzeniu świata...

Gdzieś był, gdy zakładałem ziemię?

Powiedz, jeżeli znasz mądrość.

Kto wybadał jej przestworza?

*Wiesz, kto ją sznurem_wymierzył?
Na czym się słupy_wspierają?
Kto założył jej kamień węgielny
ku uciechu porannych gwiazd,
ku radości wszystkich synów Bożych?*

...i przy stworzeniu morza?

*Kto bramą zamknął morze
gdy wyszło z łona wzburzone,
gdym chmury mu dał za ubranie,
za pieluszki ciemność pierwotną?
Złamałem jego wielkość mym prawem,
wprawilem wrzeczadze i bramę.
I rzekłem: "Aż dotąd, nie dalej!
Tu zaporą dla twoich nadętych fal".*

Czy rozkazujesz zorzy?

*Czyś w życiu rozkazał rankowi,
wyznaczył miejsce jutrzence,
by objęła krańce ziemi,
usuwając z niej grzeszników?
Zmienia się jak pieczętowana glina,
barwi się jak suknia.
Grzesznikom światło odjęte
i strzaskane ramię wyniosłe.*

*Hi 38, 25-30:
Jaki początek deszczu?*

*Kto kopał kanały ulewie
lub drogę chmurze ze grzmotem,
by padał deszcz na pustkowiu,
w pustyni zupełnie bezludnej,
chcąc pustynię bezludną nasycić,
zasilić rosnącą tam trawę?
Czy deszcz także ma ojca?
A kto zrodził krople rosy?
Z czyjego łona lód wyszedł?
Kto rozmnożył szron z nieba?
Jak to woda krzepnie na kamień,
powierzchnia głębiny się ścina?*

W Psalmie 65 (w. 6-14) czytamy:

*Twoja sprawiedliwość odpowiada nam cudami,
Boże, nasz Zbawco,*

*nadziejo wszystkich krańców ziemi
i mórz dalekich,
który swą mocą utwierdzasz góry,
jesteś opasany potęgą,
który uśmierzasz burzliwy szum morza,
huk jego fal, zgiełk narodów.
Przejęci są trwogą mieszkańcy krańców ziemi
z powodu Twych znaków.
Ty zaś napęlniasz radością podwoje Zachodu i Wschodu.
Nawiedziłeś ziemię i nawodniłeś,
ubogaciłeś ją obficie.
Strumień Boży wodą jest wezbrany,
zboże im przygotowałeś.
Tak przygotowałeś ziemię:
bruzdy jej nawodniłeś, wyrównałeś jej skiby,
deszczami ją spulchniłeś i pobłogosławiłeś jej płodom.
Rok uwieńczyłeś swymi dobrami
i Twoje ślady opływają tłustością.
Stepowe pastwiska są pełne rosy,
a wzgórza przepasują się weselem.
Łąki się stroją trzodami,
doliny okrywają się zbożem,
wznoszą okrzyki radości, a nawet śpiewają.*

Wszystko zatem doskonale funkcjonuje. Rozważając tę prawdę poznaję, jaki jest mój Bóg od założenia świata. Wiele wyjaśnia również film pt. „Bóg cudów”:
<https://www.youtube.com/watch?v=6zs7mChHyBM&t=3963s>

Chociaż wciąż poznaję ten świat i Boga, paradoksalnie to nie świat ma mnie zachwycać, mam nie zadziwiać się nim, mam to przyjąć za coś normalnego! To, co mnie otacza, nie jest celem mojej kontemplacji. To, co mnie otacza, ma mnie pociągać do myśli o doskonałości Boga jako Stwórcy, Boga Miłości.

Takie poznawanie Boga pozbawia mnie myślenia, że kiedykolwiek posiadałem trudności. Poznawanie tego, jak Bóg stworzył świat, pozbawia mnie wątpliwości, że coś w moim życiu zostało źle zrobione. Przez analogię poznawania Boga uświadamiam sobie, że jakiegokolwiek wątpliwości, które dotąd miałem, były bezpodstawne i oskarżycielskie. Widzę perfekcjonizm i doskonałość Bożą wokół. Bóg się w niczym nie pomylił. Nie pytam więc, dlaczego są wojny na świecie - to z powodu grzechu, tego Bóg nie stworzył. Cierpienia bołą Boga. Ale mój Bóg wyprowadza z tego dobro. W rezultacie objawia się jeszcze większa miłość Boga do nas.

Zachwyć się Bogiem! I żeby Ci tak zostało! Pozbawisz się trudności, wątpliwości. Odejdzie Ci strach, lęk, obawa o życie, że coś musisz, powinienes. Tego trzeba się pozbawić, że czemuś nie podołasz, że masz ograniczenia. Poznawaj Boga tak, by się pozbawić się zbytnich trosk, a porzucisz to, co było.

PORZUĆ - nie oglądając się wstecz, zostaw, przestań się tym zajmować, zrezygnuj wreszcie, rozstań się z tym, precyzyjnie wymierz, kopnij, odetnij lub oderwij, skrusz, złam, spal i

wyrzucić, by nie było złudzeń, że można w to powrócić. Uczyń to zdecydowanie, energicznie, radykalnie, nawet gwałtownie i definitywnie. Amen.

Przekonaj się.